

Magdalena Grabowska, *Zerwana genealogia: działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018, 322 ss.

W 2013 r. w jednym z wywiadów profesor Małgorzata Fidelis z University of Illinois w Chicago wyraziła niepokojąco brzmiący pogląd, że „w polskich badaniach na temat PRL-u dominuje paradygmat totalitarny, a więc uproszczony schemat wszechwładnego państwa z jednej strony i zniewolonego społeczeństwa z drugiej”¹, który także i dziś wydaje się być aktualny. Jest on wart namysłu, zwłaszcza że głos w sprawie zabrała badaczka patrząca z boku, z perspektywy mniej podatnej na lokalnie uprawianą tzw. politykę historyczną². Podobne spostrzeżenia wyrażała Hannah Arendt, która w *Korzeniach totalitaryzmu* dość zdecydowanie akcentowała, iż zrozumienie istoty państwa totalitarnego nie polega na akceptacji dychotomii – z jednej strony „bandycka” władza, z drugiej społeczeństwo jako ofiara³. Społeczna historia jest tu daleko bardziej skomplikowana w sferze postaw, zachowań czy strategii przetrwania. To zasadne, i jak się okazuje, nadal aktualne spostrzeżenie.

Recenzowana monografia, w moim przekonaniu, wpisuje się w próbę przełamania tego totalitarnego paradygmatu, a w istocie stereotypu w badaniach społecznych dziejów PRL. Jest to także dyskurs feministyczny, co zostało zasygnalizowane już w tytule. Autorka Magdalena Grabowska⁴ od co najmniej dziesięciu lat prowadzi badania nad zagadnieniem sprawczości kobiet w przestrzeni publicznej w drugiej połowie XX w., co istotnie publikując zarówno w kraju, jak i zagranicą. Nie pozostaje to bez znaczenia, zwłaszcza w obliczu jej aktywności w toczącym się obecnie międzynarodowym dyskursie dotyczącym charakteru genezy ruchu feministycznego w krajach Europy Wschodniej, czy szerzej Środkowo-Wschodniej, co stanowi niewątpliwie ciekawy i jednocześnie marginalny, niszowy aspekt w obszarze polskich badań humanistyczno-społecznych⁵.

¹ *Polska Ludowa i porządek płci. Z Małgorzatą Fidelis rozmawia Piotr Szumlewicz*, „Bez Dogmatu” 2013, nr 98.

² J. Chrobaczyński, *Polityka historyczna w Polsce po 2015. Kilka uwag i refleksji historyka*, „Chorzowskie Studia Polityczne” 2016, nr 12.

³ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2014.

⁴ Socjolożka, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Bada historię ruchów kobiecych i emancypacyjnych w Europie Wschodniej z perspektywy postkolonialnych i transnarodowych ruchów feministycznych.

⁵ Por. m.in. M. Grabowska, *Polish feminism between East and West. The formation of the Polish women's movement identity*, <https://rucore.libraries.rutgers.edu/rutgers-lib/26287/> [dostęp

Osią monografii jest zarysowany już w tytule „domniemany brak ciągłości pomiędzy działaniami na rzecz równości kobiet po 1945 r., a ruchem kobiecym i feministycznym lat dziewięćdziesiątych XX w.”⁶ Autorka aktywnie i twórczo wpisuje się w dyskurs dotyczący aspektu sprawczości kobiet w okresie socjalizmu i postsocjalizmu. Zwraca uwagę na przejawy ich aktywnej podmiotowości i autonomii oraz realizowania w praktyce koncepcji socjalistycznej równości płci. Nie zapomina przy tym o występującej równolegle zależności od partii komunistycznej, a tym samym mierzy się z tezą o „przymusowym zaangażowaniu kobiet w partie komunistyczne i organizacje kobiece”. Dzięki tak zdefiniowanym polom badawczym i przyjętej metodologii, autorka została zaliczona do nurtu tzw. rewizjonistycznych badaczek feministycznych, określonego w ten sposób przez Nanette Funk, amerykańską filozofkę, polemizującą z tezą o możliwości zaistnienia przejawów autentycznej sprawczości kobiet w przestrzeni publicznej w krajach socjalistycznych po 1945 r.⁷ Ze względu na brak potwierdzonej tezy, iż efekty działalności tych kobiet były wynikiem ich własnej woli, a nie dyrektyw wyznaczonych przez struktury instytucjonalne państwa. Wydaje się, że N. Funk upraszcza problem, spoglądając na zagadnienie z pominięciem okresu historycznego tego regionu i jego wyróżników. To swoisty rodzaj paternalizmu w postawie badawczej.

Tak rozumiejąc istotę recenzowanej rozprawy można przyjąć, że u podstaw intencji Grabowskiej leżał zamiar przybliżenia historii ruchu kobiecego, która może okazać się istotna w kontekście współczesnych sporów tożsamościowych i polityczno-ideowych dotyczących genealogii ruchu i problemu ciągłości działań emancypacyjnych zachodzących w Polsce. Niewątpliwie ważna, co także akcentowała, była potrzeba opowiedzenia historii kobiet (*herstory*) aktywnych w przestrzeni publicznej po II wojnie światowej w Europie Wschodniej, zwłaszcza w Polsce. Autorka, realizując badania empiryczne w Polsce, ale także w Gruzji, przeprowadziła wiele wywiadów z kobietami – działaczkami aktywnymi w strukturach partii socjalistycznych i komunistycznych oraz w orga-

4 IX 2018 r.]; *eadem*, *Bringing the second world in: Conservative revolution(s), socialist legacies, and transnational silences in the trajectories of polish feminism*, “Signs Journal of Women in Culture and Society” 2012, nr 2; *eadem*, *Bits of Freedom: Demystifying Women’s Activism under State Socialism in Poland and Georgia*, “Feminist Studies” 2017 nr 1; *eadem*, *Beyond the “Development” Paradigm: State Socialist Women’s Activism, Transnationalism, and the “Long Sixties”* [w:] B. Molony, J. Nelson (ed.), *Women’s Activism and “Second Wave” Feminism: Transnational Histories*, New York 2017.

⁶ Wszystkie cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z recenzowanej publikacji.

⁷ W opinii N. Funk, „na podstawie źle prowadzonych badań nad partykularnymi przejawami sprawczości jest wyciągany ogólny wniosek, że aktywna podmiotowość kobiet istniała przed 1989 r.”; *eadem*, *A very tangled knot. Official state socialist women’s organizations, women’s agency and feminism in Eastern European state socialism*, “European Journal of Women’s Studies” 2014, nr 4.

nizacjach kobiecych po 1945 r. Oddając głos kobietom, których wypowiedzi często cytuje, kreśli obraz grupy, mającej poczucie wykluczenia z kart historii, także historii ruchów kobiecych czy nawet szerszej życia społecznego. Jej rozmówczynie początkowo z nieufnością podejmowały współpracę w ramach realizowanego przez Grabowską projektu naukowego. Miały poczucie, że ich działalność w okresie PRL, a tym samym i one, w dzisiejszym wartościującym dyskursie dotyczącym aktywności ruchów kobiecych traktowane są całkowicie przedmiotowo, paradoksalnie w sytuacji, kiedy one na swoje doświadczenia niejednokrotnie spoglądają pozytywnie, oczywiście w subiektywnym odczuciu, mając poczucie sprawczości swoich działań.

W wywiadach przytaczanych przez Grabowską polskie społeczeństwo po przełomie lat 1944–1945 przegląda się jak w lustrze. Zróżnicowane uwarunkowania stwarzały pole dla ewolucji postaw, zachowań, także pamięci, w tym pamięci międzywojnia, wojny i okupacji, wyzwolenia, stalinizmu, cezury 1956 r. i kolejnych przełomów. To wszystko wpływało zarówno na postawy, szczególnie adaptacyjne, przystosowawcze, ale także przejawy oporu oraz krytyczną ocenę i refleksję nad praktyką systemową PRL – początkowo państwa totalitarnego, a po 1956 r. autorytarnego. W kraju, mimo opresji, dokonywały się przekształcenia w strukturze społecznej, przede wszystkim przesunięcie na linii wieś–miasto, co wpływało na radykalną często zmianę rytmu codzienności. Cały PRL to w istocie w miarę jednorodny, w perspektywie *social history*, proces przechodzenia niemałej części społeczeństwa „ze wsi do miasta”. W połowie lat sześćdziesiątych odeszło pokolenie międzywojnia, dorosło nowe, już lepiej wykształcone – pierwsze pokolenie PRL, korzystające aktywnie z nowych ścieżek awansu zarówno rzeczowego, jak i intelektualnego. Istotnie utrwalała się miejskość, a tym samym szansa na działalność postrzeganą w szerszej perspektywie. Wszystkie te procesy miały charakter długofalowy zarówno w mikro-, jak i makroskali, przy równoległe i stabilnie istniejącej ciągłości państwa – podmiotu prawa międzynarodowego o solidnie ograniczonej suwerenności, ale jednocześnie bez jakiegokolwiek autentycznej wizji jego upadku. Przekonanie o tym jest często akcentowane w wywiadach i wspomnieniach osób żyjących w tamtym czasie⁸. To było ich państwo, innego nie mieli. W nim musieli nauczyć

⁸ Piszą o tym w swoich wspomnieniach parlamentarzystki okresu PRL, ale także inni, którzy ich aktywność pamiętają. Por. m.in. D. Simonides, *Szczęście w garści. Z familoka w szeroki świat*, Opole 2014; M.A. Urbańska, *Halina Skibniewska. Architektura, społeczeństwo, władza?* [w:] *Architektki*, red. T. Kunz, Kraków 2016; B. Hager-Matecka, *Moje lekarskie geny*, „Czasy. Pismo o historii Górnego Śląska” 2017, nr 1; *Mam życie wygrane*, „Lekarz” 2001, nr 4. One także miały poczucie autentycznej sprawczości, mimo powszechnie uznawanej w dyskursie historyczno-politologicznym tezy o fasadowości samego organu ustawodawczego, jakim był Sejm. Por. E. Chrobaczyńska-Plucińska, *Trajektorie biograficzne parlamentarzystek z tytułem profesorskim w Sejmie PRL w latach 1944/45–1989 a sprawczość polityczno-społeczna kobiet posłanek. Zarys problemu* (artykuł złożony do druku).

się żyć. W dzisiejszych badaniach dziejów PRL widoczny jest brak zrozumienia dla tych zjawisk. Jednocześnie warto pamiętać, iż genetycznie, nowi mieszkańcy miast nadal bardzo często tkwili w strukturze wsi. I także tutaj świadomość dzięki niezerwanej nici genealogicznej zaczęła ewoluować. Innowacyjne wzory miejskich zachowań kształtowały nowe postawy ludności wiejskiej.

Po roku 1989 r. także polska lewica postkomunistyczna, która wchodząc z powodzeniem w proces transformacji ustrojowej i stając się aktywnym podmiotem politycznym w nowym ustroju, niechętnie odwoływała się do peerelewskich korzeni. Odbiło się to na postrzeganiu i negatywnej ocenie organizacji społecznych okresu Polski Ludowej, w tym Ligi Kobiet. Można to oczywiście próbować zrozumieć jako chęć odcięcia się od działań polskiej partii komunistycznej, mimo że była tej partii emanacją pod inną nazwą. Jednak z dzisiejszej perspektywy, w obliczu kryzysu ideologicznego partii lewicowych, ich słabej, a w zasadzie marginalnej pozycji na polskiej scenie politycznej głównego nurtu, być może zbyt pochopnie odcięto się od tych korzeni.

Aby zbilansować subiektywizm przeprowadzonych wywiadów, Grabowska zderzyła osobiste relacje kobiet (źródło wywołane) z dostępną podstawą źródłową (dokumenty). Przeprowadziła wnikliwą kwerendę w Archiwum Akt Nowych, analizując dokumenty Wydziałów Kobięcych PPR i PZPR, a także – co interesujące – kroniki Ligi Kobiet Polskich, które udostępniły jej same działaczki. Drugim aspektem weryfikacji źródeł wywołanych i niewątpliwie dodatkowym atutem była kwerenda dokumentacji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Na tym międzynarodowym forum aktywnie uczestniczące w debatach polskie działaczki socjalistyczne i komunistyczne współtworzyły, jak argumentuje autorka, „podwaliny międzynarodowych działań na rzecz równości ekonomicznej, podejmowanych w ramach drugiej fali feminizmu w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, a potem w ONZ i Unii Europejskiej”. Badaczka podkreśla, że źródła, które analizowała, z jednej strony potwierdzają tezę, iż „radziecki paradygmat równouprawnienia został Polsce narzucony po 1945 r.”, z drugiej natomiast wskazują, że projekt socjalistycznej równości płci zmieniał się na przestrzeni czasu, w zależności od przemian społeczno-politycznych, samego zaangażowania kobiet na różnych poziomach struktur państwowo-instytucyjnych, ale także od ich aktywności w szerszej przestrzeni międzynarodowej, również we współpracy z aktywistkami z krajów zachodnich.

Ważny kontekst recenzowanej publikacji dotyczy także metodologii. Grabowska podkreśla konieczność zdefiniowania na potrzeby prowadzonych badań pojęcia sprawczości w innej perspektywie niż zakłada to klasyczna koncepcja liberalna, na którą powołuje się wspomniana N. Funk, a którą aktywną podmiotowość rozumie jako działanie będące emanacją własnej woli (sprawczość proaktywna) w przeciwieństwie do działania, które jest dyktowane wolą

„innego” podmiotu (sprawczość reaktywna). Takie rozumienie pojęcia sprawczości leży u podstaw jej krytycznej oceny sposobu badań prowadzonych przez Grabowską. Główne zarzuty dotyczą, w jej przekonaniu, opacznie rozumianych zasadniczych kategorii feministycznych oraz błędów metodologicznych. Magdalena Grabowska w poszukiwaniu redefinicji odwołuje się do dwóch podejść klasycznych teorii aktywnej podmiotowości, obecnych na gruncie nauk socjologicznych: wolności jednostki opartej na wolnej woli i sprawczości ograniczonej przez kontekst instytucjonalny i kulturowy. Na użytek własnych analiz akceptuje definicje sprawczości zaproponowane przez antropolożkę Laurę Ahrean, przyjmując że „sprawczość jest zdolnością do działania, praktyką, która jest uwarunkowana społecznie i kulturowo” oraz politolożkę A.E. Macleod, która argumentowała, że „kobiety zawsze stanowią aktywną część krajobrazu politycznego, a ich działania często wychodzą poza dychotomiczne ujęcie ich roli jako biernych ofiar lub aktywnych przeciwniczek reżimu politycznego”. W praktyce zatem, przez tak zdefiniowane pojęcie sprawczości, przejawy jej realizacji (emanacji) mogą różnić się w zależności od kontekstu, czasu i przestrzeni i dlatego różnie mogą być także interpretowane.

Dzisiejsi badacze i badaczki niechętnie podejmują projekty, których celem byłaby analiza i refleksja naukowa nad przejawami różnych form aktywnej podmiotowości w ramach pewnego zakresu autonomii, który – jak wskazują najnowsze badania⁹ – istniał w ramach funkcjonowania struktur niedemokratycznego państwa, jakim była niewątpliwie PRL. W ten nurt niechętnie podejmowanych projektów naukowych wpisują się także szersze badania nad historią ruchów kobiecych w byłych krajach socjalistycznych. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na ważną konstatację, o której pisze Grabowska, a którą uważam za niezwykle istotną. Ten dyskurs w zakresie genezy ruchu kobiecego (feministycznego) w krajach Europy Wschodniej toczy się w przestrzeni międzynarodowej – niestety bez szerokiego udziału polskich badaczy i badaczek. Nieliczna jest grupa akademikzek z krajów Europy Wschodniej, w tym z Polski, które, tak jak autorka recenzowanej publikacji¹⁰, polemizują z tezą o braku rodzimej genezy ruchów feministycznych w krajach socjalistycznych, a tym samym ze skazaniem ich na konieczność odwoływania się jedynie do doświadczeń płynących z krajów zachodnioeuropejskich. Wspomniana Funk postuluje nawet ewaluację badań w tym zakresie, opierając się przy tym głównie na publikacjach anglojęzycznych. Nie odwołuje się do stanu badań na gruncie regionalnym, gdyż naturalną barierą stanowi język publikacji, a tym samym nie może

⁹ M. Fidelis, *Kobiety, komunizm, industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015; B. Nowak, “Where do you think I learned how to style my own hair?”. *Gender and Everyday Lives of Women Activists in Poland’s League of Women* [w:] *Gender Politics and Everyday Life in State Socialist Eastern and Center Europe*, New York 2009.

¹⁰ Między innymi: Francisca de Haan, Kristen Ghodsee, Raluca Popa i Krassimira Daskalova.

w pełni zweryfikować stanu wiedzy, także, a może przede wszystkim, w odniesieniu do źródeł¹¹. To, że prowadzony w przestrzeni międzynarodowej dyskurs w zakresie szeroko rozumianej sprawczości (podmiotowości) kobiet w okresie PRL prowadzi nieliczne grono badaczek i badaczy¹², jest pochodną także wspomnianego faktu, że w Polsce mało jest projektów badawczych stawiających pytania i formułujących tezy dotyczące sprawczości kobiet w okresie socjalizmu, przejawiającej się w różnych sferach aktywności w przestrzeni publicznej. W związku z tym, z jednej strony ze względu na pomijanie w głównym nurcie dociekań naukowych tej problematyki, z drugiej zaś ze względu na regionalizm tych badań, ale także na fakt publikowania wyników analiz w rodzimym języku, dyskurs w tym zakresie toczy się obok nas. To szerszy niewątpliwie problem – badawczo narzuconej interpretacji dziejów PRL, w tym dziejów społecznych, przez pryzmat dychotomicznego postrzegania, a w istocie zideologizowanego oceniania: dobro–zło, komunizm–demokracja. Dzieje PRL, a szerzej dzieje tzw. krajów demokracji ludowej, to daleko bardziej skomplikowana historia, szczególnie w zakresie *social history*.

W związku z tym jest ważne, aby takie publikacje, jak recenzowana praca Magdaleny Grabowskiej, były odbierane przez szersze grono badaczy zajmujących się najnowszą historią Polski, ale także, aby szerszym strumieniem prowadzonych badań oddemonizować i odmitologizować okres Polski Ludowej i spojrzeć na niego nie przez pryzmat stereotypowej negacji czy *a priori* przyjętych, wydawałoby się oczywistych tez, ale z perspektywy poszukującego nieoczywistych odpowiedzi akademika, zainteresowanego przede wszystkim historią społeczną ludzi, szerzej społeczeństwa, któremu przyszło żyć w tamtym czasie i tamtej przestrzeni politycznej. Należy odrzucić prosty, dychotomiczny podział. PRL to okres zdecydowanie bardziej skomplikowany, wymykający się często badaczom także ze względu na niewłaściwe, w mojej ocenie, analizowanie ówczesnych procesów polityczno-społecznych, także gospodarczych, z perspektywy dnia dzisiejszego. Odwołując się do badań prowadzonych przez autorkę to właśnie ta historyczno-systemowa specyfika i wyróżnikowość Polski i sowieckiej Europy stanowi sedno różnicy. Należy dążyć do wypracowania swoistych pól warsztatowych, posiadających własne charakterystyczne źródła, a także do wypracowania właściwego języka pojęć i ich desygnatów. To problematyka badawcza mająca wyraźnie charakter interdyscyplinarny, stanowiąca pole badawcze dla historyka, politologa, socjologa, ale także szerzej kulturoznawcy, antropologa czy literaturoznawcy, dlatego tak ważna pozostaje erudycja badacza, jego warsztatowa rzetelność i odpowiedzialność. Nie powinien on

¹¹ Z. Osiński, *Europejskie czasopisma historyczne w bazach Scopus i Web of Science w kontekście oceny dorobku historyków w Polsce*, „Zagadnienia Informatyki Naukowej” 2014, nr 2.

¹² Między innymi: Natalia Jarska, Agnieszka Mrozik, Piotr Perkowski i Mirosław Szumiło.

zamykać się w wąskiej dziedzinie własnej specjalności, ale spoglądać na proces historyczny szerzej, przede wszystkim uwzględniając jego wszystkie składowe.

Na koniec krytycznie ocenić należy stronę redakcyjną monografii. Jak na pracę wydaną przez profesjonalne wydawnictwo, występuje stosunkowo dużo tzw. literówek, a także powtórzeń, które wprowadzają czasami chaos w toku prowadzonego dyskursu. Nie wpływa to jednak, w mojej ocenie, na merytoryczną wartość recenzowanej pracy, którą uważam za ważną i wypełniającą lukę w badaniach nad różnymi aspektami najnowszej historii Polski.

EDYTA CHROBACZYŃSKA-PLUCIŃSKA – dr, politolog, adiunkt w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Autorka książek: *Duce – Führer – Caudillo. Idea wodza w świetle polskiej prasy politycznej dwudziestolecia międzywojennego 1918–1939* (2011), *Mussolini, Hitler, Franco: ich polityka wewnętrzna i zagraniczna w świetle polskiej prasy politycznej dwudziestolecia międzywojennego* (2015). Obecnie realizuje grant: NCN – Analiza aktywności politycznej posłanek w organach ustawodawczych PRL 1944/45–1989. Zainteresowania badawcze: system polityczny RP, systemy partyjne, systemy wyborcze, polskie prawo konstytucyjne, propaganda, najnowsza historia Polski, w tym historia kobiet, biografistyka.